Łódzkie Studia Teologiczne
28 (2019) 2

Mirosław Olszycki
*Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa

# KOŚCIÓŁ I ODKRYCIE AMERYKI

**Słowa kluczowe**: Kolumb, Ameryka, Kościół, ewangelizacja, misjonarze

1. Wstęp. Kościół przed Kolumbem. 2. Relacje pierwszych chrześcijańskich podróżników. 3. Akademicka wiedza kościelna. 4. Religijność i odkrywcze projekty Krzysztofa Kolumba. 4.1. Krzysztof Kolumb i franciszkanie. 4.2. Cel projektu Kolumba

## 1. WSTĘP
## KOŚCIÓŁ PRZED KOLUMBEM

Historia Kościoła w Ameryce zaczęła się wraz z odkryciem Nowego Świata, co zbiegło się w Europie z okresem rozwoju wielu nauk i nowych dziedzin, które zmieniły sposób postrzegania świata m.in. w tak ważnym aspekcie, jakim była geografia.

Do XII w. geografowie chrześcijańscy, a także inni reprezentanci wiedzy klasycznej, w tym Ptolomeusz, w swoich naukowych pracach, obejmujących zagadnienia z zakresu astronomii, geografii i geologii, starali się nie podważać dogmatów chrześcijaństwa i biblijnych treści. Ich poglądy ugruntowały wizję budowy wszechświata na wiele stuleci, w czasie których teoria, że Jerozolima i Święte Miejsca znajdują się dosłownie w samym centrum ziemskiej hemisfery była z założenia rozstrzygająca i ostateczna. Przez wiele lat kartograficzny obraz świata przedstawiano w formie symetrycznej i płaskiej, Ziemia przybierała kształty: nieregularny, jajowaty, prostokątny, czasami okrągły, a rysunki rzek, mórz i lądów odzwierciedlały bardziej zbiór fantastycznych wyobrażeń autorów tych map niż obiektywne odbicie wiedzy geograficznej. Jednocześnie każde z miejsc pojawiających się w Świętych Pismach, jak: Raj Na Ziemi, Rajskie Ogrody Kwiatowe, Tarsis, Ofir, Królestwo Saby, Ziemie Gog i Magog[1], stawały się swoistym centrum na mapach chrześcijańskich kartografów, a ci, na swój sposób, umieszczali je

[1] Gog i Magog, nazwy własne symbolizujące w Biblii potęgi wrogie ludowi Bożemu (Księga Ezechiela, Apokalipsa św. Jana, apokryfy), https://encyklopedia.pwn.pl/encyklopedia/Gog%20i%20Magog.html [dostęp: 18.10.2015].

w miejscach tak dalekich jak i nieścisłych, gdzieś na Dalekim Wschodzie lub na Północy, w miejscach skrajnych i całkiem nieprawdopodobnych[2].

Z tej geograficznej, biblijnej wizji świata zaczęto się budzić dopiero w XI w., w czasach konfliktów i wojen średniowiecza, proces ten trwał aż do całkowitego przebudzenia w XIII w., kiedy to główną siłą napędową nowych myśli stały się wydarzenia związane z wyprawami krzyżowymi i pielgrzymkami do Ziemi Świętej. Wraz z nimi został zapoczątkowany proces poznawania Wschodu przez chrześcijaństwo, obszaru zewnętrznego do Europy, choć całkiem jej bliskiego terytorialnie. Historię tego poznawania nakreślały dwa uzupełniające się zagadnienia:

1) relacje pierwszych chrześcijańskich podróżników oraz

2) akademicka wiedza kościelna[3].

## 2. RELACJE PIERWSZYCH CHRZEŚCIJAŃSKICH PODRÓŻNIKÓW

Poprzednicy wielkich odkrywców byli ludźmi Kościoła, członkami zakonów franciszkanów i dominikanów, misjonarzami słynącymi z misyjnej żarliwości i nie małego ducha przygody. Wszyscy oni działali na pewno pod wpływem religijnego uniesienia, jednak znaczna ich część wyruszała w świat wiedziona koniecznością reakcji na ważne wydarzenia ówczesnych czasów. Jakie to były wydarzenia? Po pierwsze, ukształtowanie się mongolskiego imperium i jego niebezpieczne zbliżenie się do granic Europy, szczególnie do granic Polski i Węgier. Po drugie, odrodzenie się islamu w północnej Afryce i na Bliskim Wschodzie, i jego triumf nad chrześcijaństwem w Ziemi Świętej. W końcu, co wynikało z powyższego, olbrzymia presja wywierana na europejskie państwa przez Kościół w celu rozpoczęcia energicznych działań w obronie Krzyża przed muzułmanami. Wśród tej politycznej i religijnej panoramy umacniały swoją pozycję różne ruchy duchowe chrześcijańskiego Zachodu, które starały się sprostać zadaniom, jakie zostały im wyznaczone przez kościelnych hierarchów. Pierwsze kroki w kierunku budowania Kościoła na Bliskim Wschodzie i w północnej Afryce poczynili franciszkanie i dominikanie. Do czasów soboru w Lyonie (1245) papież Innocenty IV pragnął zastępować wyprawy krzyżowe misjami, kierując w pierwszej kolejności uwagę chrześcijańskiej Europy na Mongołów[4]. Największymi sukcesami na misyjnym szlaku na Wschodzie odznaczyli się franciszkanie, którzy, krocząc śladami dominikanów, rozszerzyli działania poprzedników; wchodzili na ścieżki dotąd nikomu nieznane, odważnie stawiali czoła niebezpieczeństwom, odkrywali, a później dokumentowali odkrywane ziemie ze szczególnym zapałem oraz starannością, co w okresie Wielkich Odkryć zostało skrupulatnie wykorzystane.

---

[2] L.A. Marquez, *La Iglesia y el Descubrimiento de America*, w: *Historia de la Iglesia en Hispanoamerica y Filipinas*, ed. P. Borges, Madrid: Biblioteca de Autores Cristianos 1992, 19–32, zwł. 19; https://pl.scribd.com/doc/7648742/Historia-de-La-Iglesia-en-His-Pa-No-America-Borges [dostęp: 20.12.2018].

[3] Tamże, 20–21.

[4] Tamże.

W tym miejscu powinno się wymienić pioniera chrześcijańskich wypraw do Azji, zakonnika – Juana de Priancarpino, który w 1245 r. przedsięwziął niezwykle trudną podróż do mongolskiego imperium w charakterze papieskiego wysłannika. Podróż zakończyła się sukcesem i dzięki temu Europa otrzymała wiele cennych, nieznanych dotąd informacji na temat kraju Tatarów. W swojej pracy *Ystoria Mongalorum quos nos Tartaros appelamus* (*Historia Mongołów*, *których nazywamy Tatarami*) Priancarpino opisał klimat dalekiej Azji, a także religię, charakter, historię, politykę i taktykę wojenną Mongołów, zaprzeczając wielu plotkom. Jego praca była jednym z najlepszych opracowań przedmiotu i jedynie nieznacznie ustępowała pod względem naukowym od dzieła, napisanego przez późniejszego wysłannika papieskiego do Mongołów, Wiliama z Rubruquis (albo Rubroucka), gdzie opisy geograficzne, etnologiczne i językowe wykazywały się nieco większą szczegółowością. Towarzysz Juana de Priancarpino, Benedykt Polak także stworzył własną relację z misji do Azji, dając w niej upust własnym odczuciom na temat pobytu wśród Tatarów. Warto zaznaczyć, że Priancarpio wkrótce po powrocie do Europy został mianowany na stanowisko arcybiskupa Antivari w Dalmacji, w której pełnił równocześnie funkcję legata papieskiego na dworze Ludwika IX[5].

Do grona wielkich Ewangelizatorów Azji należało także zaliczyć zakonników: Odorico Pordenone i Juana Marignolli. Pierwszy przebywał na południu Chin, a także (w latach 1325–1328) w Cambalic. W swoich relacjach opisał szczegółowo wiele wysp, miast, ludzi i legend Orientu, ubogacając tym wiedzę na temat odległych rejonów Azji, czym przyczynił się pośrednio do rozwoju handlu pomiędzy Europą i Chinami. Drugi z wymienionych, franciszkanin – Juan Marignolli, jako uczestnik delegacji papieskiej podróżował do Zaiton, Sumatry, Cejlonu, Zatoki Perskiej, a także do Zatoki Malabar, Ormuz i do Ziemii Świętej. W swojej pracy *Chronica Boemorum* (Praga 1356) napisał, m.in.:

> […] Wielki Khan był najwyższym cesarzem wszystkich Tatarów, posiadając władzę nad połową ziem Wschodu, którego moc i bogactwa, dostatek miast i ziem, nieskończoność ludów przez niego ujarzmionych, przewyższają wszystko, co do tej pory poznaliśmy[6].

Doświadczenie, które zdobył Marignolli w wyniku zrealizowania kilku podróży do Azji, w tym – prawie piętnastoletniego pobytu pośród Mongołów, utrwalone i rozpowszechnione w Europie w *Chronica Boemorum*, zmotywowała do wypraw w stronę Orientu nie tylko Kościół i misjonarzy, ale również osoby świeckie.

Do Azji, oprócz grup misjonarzy, zaczęły wyruszać karawany europejskich kupców oraz zwykli podróżnicy. W latach 1271–1295 podróżował do Chin wraz ze swoim stryjem wenecki kupiec Marco Polo, autor słynnej relacji *El libro de las cosas maravillosas del Oriente (Książka na temat rzeczy cudnych Wschodu)*, w której zawarł barwne i czasami wręcz niewiarygodne opowieści. Praca ta stała się cennym

[5] E.M.J. Campbell, *Giovanni Da Pian Del Carpini*, https://universalium.academic.ru/269349/ [dostęp: 18.10.2015].

[6] J.M. Alonso del Val OFM, *Aventuras apostólicas y literatura de viajes de los franciscanos Fr. Pascual de Vitoria (por Asia) y Raimundo Llull (por el Mediterráneo)*, w: *La labor de traducción de los franciscanos*, red. A.B. Garcia, Madrid: Franciscanos Españoles, O.F.M. – Editorial Cisneros 2013, 421–433, https://dialnet.unirioja.es/servlet/articulo?codigo=4251334 [dostęp: 19.10.2015].

źródłem poznania historii, geografii, antropologii, religii i legend ludów Orientu, rozbudzając wyobraźnię i zapał przygody wśród Europejczyków, którzy zaczęli coraz śmielej spoglądać w stronę Wschodu. Tolerancja Mongołów wobec innych kultur sprzyjała podróżom do tego kraju, nic więc dziwnego, że Jedwabnym Szlakiem, czyli handlową drogą łączącą Chiny z Europą i Bliskim Wschodem, zaczęli podróżować kupcy z Grecji, Włoch, Hiszpanii i innych europejskich krajów, wiozący do Azji złoto, perfumy, wyroby jubilerskie, rośliny uprawne, a w drodze powrotnej – jedwab, żelazo i papier. Niestety, rozwój tej dobrze zapowiadającej się wymiany handlowej pomiędzy Wschodem i Zachodem przerwał w połowie XIV w. rozpad państwa tatarskiego, w wyniku czego dynastia Ming w Chinach zamknęła granice dla przybyszów z Zachodu. Na domiar złego, do granic Europy z kierunku południowej Azji zaczęły się zbliżać tysięczne rzesze wyznawców islamu, zagrażające bezpieczeństwu Starego Kontynentu i pośrednio – mające wpływ na wywołanie kryzysu religijnego w Europie (Schizma Zachodu, rozłam w zakonie franciszkanów) oraz silnego regresu gospodarczego. Powodem takiej sytuacji było nie tylko odcięcie Starego Kontynentu od rynków Orientu, lecz również największy w dziejach państw europejskich kataklizm zdrowotny w postaci epidemii dżumy[7].

## 3. AKADEMICKA WIEDZA KOŚCIELNA

Dzięki podróżniczym relacjom autorów chrześcijańskich, począwszy od XIII w. mieszkańcy Europy, którzy uzyskali dostęp do tych prac, mogli skonfrontować doświadczenie ich autorów zdobyte podczas wypraw z treściami Pisma Świętego i wiedzą starożytnych. Dziedzictwo nauki okresu starożytnego, tradycja chrześcijańska i współczesne poznawanie, wytworzyły coś w rodzaju trójnogu wiedzy, z którego skorzystali twórcy Wielkich Odkryć Geograficznych. Duży wkład do tego swoistego tygla wiedzy, wnieśli uczeni arabscy i żydowscy, współpracujący z profesorami chrześcijańskimi m.in. w instytucji *Escuela de Traductores de Toledo* (Szkoła Tłumaczy w Toledo), którą moglibyśmy określić mianem pomostu kulturowego pomiędzy trzema religiami: chrześcijaństwem, islamem i judaizmem[8].

[7] W październiku 1347 r., do portu w Messynie na Sycylii dobiły genueńskie galery, na których znajdowały się osoby zarażone nieznaną wówczas chorobą. Zapoczątkowało to największą w dziejach epidemię, która do 1352 r. zabiła prawie co trzeciego Europejczyka, ok. 23 mln osób, zob. https://wiadomosci.wp.pl/665-lat-temu-wybuchla-epidemia-ktora-zdziesiatkowala-europe-6031559695770753a [dostęp: 20.10.2015].

[8] Szkoła Tłumaczy w Toledo, hiszp. *Escuela de Traductores de Toledo* – grupa uczonych reprezentujących trzy wyznania: chrześcijaństwo, islam oraz judaizm, którzy współpracowali ze sobą na przełomie XII i XIII w. w Toledo, stanowiącym wówczas ważny ośrodek nauki muzułmańskiej. Szkoła ta, istniejąca w latach 1135–1284, powstała z inicjatywy arcybiskupa Rajmunda I de Sauvetât. Tłumacze przełożyli na łacinę i hiszpański (kastylijski) wiele rękopisów. Przetłumaczono na łacinę nie tylko wszystkie dzieła Arystotelesa dostępne w języku arabskim, ale również liczne dzieła filozofów i uczonych muzułmańskich i żydowskich, takich jak Awicenna, Al-Ghazali, Awicebron. Dzięki tym tłumaczeniom dorobek autorów arabskich, a za ich pośrednictwem również uczonych starożytnych, stał się dostępny cywilizacji zachodniej. Więcej: B. Mokrski, *Elementy architektury gotyckiej oczami matematyka*, w: Teksty Konferencji MathPAD Toruń: 22–25 sierpnia 2012, Toruń: Uniwersytet

Toledańska Szkoła Tłumaczy niewątpliwie przyczyniła się do nadrobienia zapóźnień kulturowych w Europie. Tłumaczone na łacinę dzieła z zakresu nauk ścisłych – z fizyki lub z geometrii – przyspieszyły udoskonalanie w wielu dziedzinach, w tym m.in. w dziedzinie nawigacji i ogólnie – w dalekomorskim żeglarstwie. Arabowie przyczynili się m.in. do rozpowszechnienia nie tylko w Europie dzieł Ptolemeusza, najbardziej znanego antycznego astronoma, autora m.in. takich prac jak: *Almagestum*, *Tetrabiblos*, *Geografia.* Wielce pożyteczne okazały się one zwłaszcza dla angielskiego uczonego, astronoma i astrologa Johannesa Sacrobosco, który w swoim *Tractatus de Sphaera* na temat Ziemi i jej miejsca we wszechświecie, oparł się przede wszystkim na arabskim streszczeniu osiągnięć badawczych Ptolemeusza (głównie w rozdziale poświęconym teorii planet i zaćmień), promując w swoich tekstach m.in. arabskie metody arytmetyki i algebry. Traktat, napisany przez Sacrobosco w 1220 r., został wydany drukiem w 1472 r. i był używany jako podręcznik aż do XVII w.[9].

Teksty islamskich naukowców zainspirowały także innego angielskiego uczonego i podróżnika do krajów Azji, franciszkanina, Rogera Bacona, autora m.in. *Opus Maius*, dzieła wydanego w 1267 r., opisującego m.in. teorię błędów ludzkiego umysłu. Jako przeciwnik spekulatywnego rozstrzygania problemów filozoficznych uważał za ważne eksperymentalne badanie zjawisk z wykorzystaniem matematyki. Bacon w *Opus Maius* zasugerował m.in. możliwość istnienia nieznanego kontynentu w pobliżu Europy, natomiast Azja oraz Afryka – według teorii franciszkanina – rozszerzały się ku południowi i były zamieszkałe. Angielskiego uczonego podejrzewano w średniowieczu o kontakty z siłami nieczystymi, jego przeciwnicy uwypuklali szczególnie jeden z jego tekstów na temat odkryć i wynalazków, w którym Bacon, zdaniem obecnych autorów, dzięki niezwykłej wyobraźni twórczej wyprzedził znacznie swoją epokę. Pisał m.in.:

> […] Mogą być zbudowane okręty poruszające się bez wioślarzy, mogące żeglować zarówno po rzekach, jak i po morzu, prowadzone przez jednego człowieka, z większą prędkością niż gdyby były pełne wioślarzy. Podobnie można skonstruować wozy jeżdżące bez użycia zwierząt pociągowych, napędzane niewiarygodną energią, tak jak podobno jeździły uzbrojone w kosy rydwany starożytnych […][10].

Jednak do grona najważniejszych autorów chrześcijańskich podejmujących w swoich opracowaniach zagadnienia związane z astronomią i geografią należał francuski kardynał, teolog i rektor Uniwersytetu Paryskiego w latach 1385–1395, Pierre d'Ailly. Jego praca *Imago Mundi* (*Obraz Świata*, 1410), która wywarła olbrzymi wpływ na Krzysztofa Kolumba, połączyła w sobie erudycję biblijną, klasyczną i arabską, tworząc coś w rodzaju encyklopedii wiedzy średniowiecza. Nie brakowało w niej opowieści bajecznych i legend; opowieści o karłach, jedno-

Mikołaja Kopernika 2012, 2–3, https://mathcas.files.wordpress.com/2012/09/a1-mokrski_elementy_architektury.pdf [dostęp: 20.10.2015].

[9] J.J. O'Connor, E.F. Robertson, *Johannes de Sacrobosco*, http://www-history.mcs.st-and.ac.uk/Biographies/Sacrobosco.html [dostęp: 25.10.2015].

[10] R. Bacon, *Epistola de secretis operibus artis et naturae*, w: L. Sprague De Camp, *Wielcy i mali twórcy cywilizacji (Od Imhotepa do Leonarda Da Vinci)*, tłum. z ang. B. Orłowski Warszawa: Wiedza Powszechna 1968, 407.

okich stworzeniach, greckich herosach, amazonkach, o położeniu miejsc biblijnych (Raju Na Ziemi, Tarsis, Ofiru), o teoriach proroków lub poglądach filozoficznych głównych redaktorów Pięcioksięgu, jak na przykład – Ezdrasza[11]. Pierre d'Ailly jako adwokat reformy Kościoła poparł doktrynę koncyliaryzmu, czyli podporządkowania papieża do ogólnej rady i w 1381 r. zasugerował zwołanie takiej rady w celach zażegnania Wielkiej Schizmy. Chociaż wiele z jego poglądów uznawano za heretyckie, to należało docenić wkład francuskiego kardynała zarówno w zażegnaniu kryzysu w Kościele, jak i w rozwoju ówczesnej nauki. Niewątpliwym osiągnięciem Pierre'a d'Ailly było nie tylko zapoczątkowanie reform kalendarza, ostatecznie zreformowanego przez papieża – Grzegorza XIII, ale także sformułowanie hipotezy, że do Indii Wschodnich można było dotrzeć drogą morską, płynąc przez Ocean Atlantycki w kierunku na zachód[12].

## 4. RELIGIJNOŚĆ I ODKRYWCZE PROJEKTY KRZYSZTOFA KOLUMBA

### 4.1. KRZYSZTOF KOLUMB I FRANCISZKANIE

Krzysztof Kolumb to jedna z najbardziej fascynujących postaci w historii Wielkich Odkryć. Jego pochodzenie i miejsce urodzenia są dzisiaj przedmiotem dyskusji i sporów. Poza Włochami, najczęściej wymienia się Portugalię, Francję, Grecję, Anglię, Norwegię, Szwajcarię i Hiszpanię, a także Polskę jako kraj pochodzenia. Ostatni z wymienionych krajów pojawił się na tej liście niedawno. Gorącym zwolennikiem teorii jakoby Kolumb był synem polskiego króla, Władysława III Warneńczyka, jest portugalski historyk Manuel Rosa[13].

Nie rozstrzygając proweniencji Kolumba, należało zwrócić uwagę na religijność odkrywcy, którą ukształtowały m.in. żywe kontakty odkrywcy z zakonem franciszkanów. Jak pamiętamy, do końca XV w. franciszkanie byli podzieleni na dwie, wzajemnie niechętne względem siebie, frakcje: zakonników „konwentualnych" oraz „obserwantów"[14]. Kolidujące ze sobą poglądy co do ślubów ubóstwa i roli franciszkańskiego zakonu w eschatologicznym scenariuszu czasu, pogłębiały rozłam pośród braci i spowodowały wyodrębnienie kilku nowych ruchów reformatorskich, w tym ruchu znanego jako „franciszkanie duchowi". Wszystkie te odłamy pragnęły zmian nie tylko wśród samych franciszkanów, ale także w całym Kościele. Jednym z najbardziej wpływowych franciszkańskich duchownych w katolickiej Hiszpanii końca XV stulecia, był kardynał Franciszek Jimenez de Cisneros, prowincjał zakonu franciszkanów i jeden z osobistych spowiedników królowej Izabeli Kastylij-

[11] L.A. Marquez, dz.cyt., 22.

[12] Zob. [The Editors of Encyclopaedia Britannica], *Pierre d'Ailly*, https://www.britannica.com/biography/Pierre-dAilly [dostęp: 25.10.2015].

[13] Zob. M. Rosa, *Colon*, *la historia nunca contada*, Esquilo Ediciones y Multimedia 2010 (tłum. polskie M. Szafrańska-Brandt: Kolumb. Historia nieznana, Warszawa: Rebis 2012).

[14] Zob. E. Biesok OFM, *Zarys dziejów Zakonu Braci Mniejszych*, https://archive.li/fsqaT [dostęp: 7.11.2015].

skiej, który popierał ruchy reformatorskie w Kościele. Cieszył się względami zarówno królowej, jak i króla Ferdynanda. Można podejrzewać, że to najpierw kardynałowi Krzysztof Kolumb przedstawił swój projekt oceanicznej wyprawy zanim trafił przed oblicze królów. Wizyta u kardynała mogła się zdarzyć około 1485 r., a więc zaraz potem, gdy król Portugalii – Jan II, odmówił Kolumbowi wsparcia. Najprawdopodobniej w tym samym roku, jeszcze przed wizytą na królewskim dworze, razem ze swoim synem – Diego, przybył Kolumb do przełożonego klasztoru franciszkanów – Santa Maria de la Rabida w Andaluzji, miejsca położonego nieopodal portu Palos. Sam klasztor słynął z bogatego księgozbioru i funkcjonującego w nim obserwatorium astronomicznego, a także, a może głównie – z otwartości umysłów zakonników na nowe prądy w nauce poszerzające myślowe horyzonty[15]. Być może franciszkanie z Andaluzji z uwagą wysłuchali przybysza, który wyjawił im swoje plany, wykraczające daleko poza widnokrąg średniowiecza i roztoczył przed nimi śmiałą wizję wkroczenia w nieznane. Całkiem prawdopodobne, że postanowili mu pomóc i za pośrednictwem jednego z najbardziej cenionych na dworze królewskim astrologów, zakonnika klasztoru Santa Maria de la Rabida, franciszkanina Antonio de Marcheny, skierowali polecający list do kardynała de Cisnerosa, który zaangażował się i polecił Kolumba osobom najbardziej kompetentnym[16].

Kontakty Krzysztofa Kolumba z franciszkanami z pewnością wywarły wpływ na ukształtowanie się charakteru żeglarza i wyodrębniły wśród wielu jego cech jedną z nich – głęboką religijność, wyróżniającą go spośród typowych charakterów epoki. Można zaryzykować stwierdzenie, że ów typowy charakter ludzki wieków średnich to zapewne człowiek z dużym, lecz nie wybijającym się pośród innych poczuciem religijnym, to człowiek z wyobraźnią, łatwowiernością i pewnego rodzaju ignorancją. Do tych wszystkich przymiotów ludzkiej osobowości Krzysztof Kolumb, razem z głęboką religijnością, dołożył jeszcze uporczywe dążenie do realizowania zamierzonych celów oraz silną wiarę we własne możliwości, które oparł na przekonaniu o powierzonej mu przez Opatrzność misji, która wyznaczyła mu rolę apostoła, odważnego kontynuatora dzieł Chrystusa w chrystianizacji nowych ludów[17].

Osoby, które znały Kolumba, jak np. Francisco Casas, ojciec hiszpańskiego duchownego i kronikarza – Bartolome, który towarzyszył odkrywcy w jego drugiej wyprawie do Ameryki w 1493 r., opowiadały o nim, że:

> jego religia była niewątpliwie katolicka i było w niej dużo pobożności; wszystkie sprawy, które zaczynał zawsze poprzedzał „W imieniu Trójcy Świętej". Przestrzegał postu; wyznawał wielokrotnie i przyjmował Komunię; modlił się w tym samym czasie, gdy czynili to duchowni lub zakonnicy; nie nadużywał przekleństw i przysiąg; był zapatrzony w Matkę Boską i św. Franciszka; zawsze dziękował Bogu za wszelkie dobrodziejstwa, którymi został obdarowywany, niczym Dawid […][18].

[15] T.J. Johnson, *The Apocalypse in St. Augustine: Christopher Columbus*, *Religion*, *and the New World*, http://www.culturallylaflorida.org/papers/Johnson.pdf [dostęp: 7.11.2015].

[16] Tamże.

[17] L.A. Marquez, dz.cyt.

[18] Tamże.

*Dzienniki* Kolumba również są pełne przykładów jego głębokiej religijności. Można było wyczytać, że Kolumb modlił się często i planował na pokładzie okrętu modlitwy o stałych godzinach. Odprawiano m.in. Liturgię godzin, które zawierały: Jutrznię, Nieszpory, Czytania, Komplety i inne. Przy Nieszporach brała udział cała załoga, a na zakończenie modlitwy odśpiewywano pieśń *Salve Regina* (*Witaj Królowo*)[19]. Admirał przestrzegał planu modlitw, przygotowywał się pilnie do każdej niedzieli, wierzył m.in. w łaskę zbawczą pielgrzymek do miejsc świętych. Załoga okrętów na polecenie swojego wodza czyniła śluby takich pielgrzymek, które miały spowodować uchronienie od groźnych burz i sztormów na oceanie. Religijność Kolumba urealniała się nie tylko w przestrzeganiu godziny modlitw i przyrzeczeniu pielgrzymek, lecz ilustrowały ją również nazwy, jakie nadawał odkrywanym wyspom, jak na przykład: San Salvador (dla ich zbawienia), Trynidad (dla Trójcy Świętej), Santa Maria (dla Marii Panny) lub la Isla de Asuncion (dla święta Matki Boskiej Zielnej). Pobożność odkrywcy uwidaczniała się również w sposobie podpisywania listów i raportów, sygnował je w znacznej liczbie symbolicznym podpisem „Wysłannik Chrystusa". Wierzył nad wyraz w swoje misyjne powołanie i jako imiennik św. Krzysztofa wyobrażał sobie, że podobnie jak ów święty miał zdolność przeniesienia przez wodę, jeśli nie samego Chrystusa, to na pewno jego nauki[20].

W 1501 r., a więc w czasie śledztwa wytoczonego Kolumbowi przez króla Hiszpanii, odkrywca tak streścił w jednym z napisanych przez siebie tekstów trajektorię własnego życia:

> Napotkałem Pana Naszego bardzo przychylnego, otrzymałem od niego ducha inteligencji. W żeglowaniu dał mi wielkie obfitości; obdarzył mnie wiedzą z astrologii, geometrii i arytmetyki; ta inteligencja ożywiła moje dłonie by rysować kulę, a w niej – miasta, rzeki i góry, wyspy i porty, wszystko we właściwym miejscu. W tym czasie ja to widziałem i umiejętnie studiując wszystkie pisma kosmograficzne, poznając legendy, filozofię i inne sztuki, które przede mną otworzył Nasz Pan z pojętnością, mogłem żeglować stąd do Indii. Dał mi możliwość spełnienia Jego woli do wykonania dzieła; i z tym płomieniem własnych namiętności przyszedłem do Waszych Wzniosłości […][21].

Warto w tym miejscu zauważyć, że na przestrzeni wieków wiele osób powątpiewało w głęboką religijność Kolumba. Jego antagoniści starali się podważać pobożność odkrywcy, udowadniając m.in., że podczas wypraw nakłaniał on duchownych, by bardziej zajmowali się podupadającym życiem religijnym chrześcijan niż chrystianizacją tubylców, co próbował wykazać podczas śledztwa w 1500 r. Francisco Bobadilla, który badał sytuację na miejscu, na wyspie Hispaniola. Według Bobadilli, Kolumb pozwalał chrześcijanom na poszukiwanie złota bez uprzedniej spowiedzi i uzyskania odpuszczenia grzechów.[22] Zdaniem śledczego, mało skuteczna była też praca misjonarzy. Zauważył, że „tubylcom przekaz ewangeliczny nie wydawał się ani możliwy do przyjęcia, ani atrakcyjny, a większość Hiszpanów nie

[19] C. Delaney, *Columbus's Ultimate Goal: Jerusalem*, Comparative Studies in Society and History 48 (2006) 2, 260–292, https://www.amherst.edu/system/files/columbus.pdf [dostęp: 18.12.2018].

[20] Tamże.

[21] L.A. Marquez, dz.cyt.

[22] C. Varela, *La caida de Cristobal Colon: el juicio de Bobadilla*, Madrid: Marcial Pons Historia 2006, 109–110.

była szczególnie zainteresowana kultywowaniem życia duchowego”[23]. Ten sam Francisco Bobadilla stwierdził wszakże, jakby na przekór temu, co głosił wcześniej, że Kolumb, mimo wyraźnych uchybień, nieustannie nalegał w swoich żądaniach kierowanych do rólów katolickich o wysłanie na wyspę większej liczby osób duchownych, ale, co ciekawe, nie tylko do pomocy misjonarzom przebywającym już na wyspie, ale także w celu uzdrowienia dusz samych Hiszpanów, którzy w jego opinii postępowali niegodnie[24].

## 4.2. CEL PROJEKTU KOLUMBA

Można odnieść wrażenie, że w przypadku patronatu zjednoczonych królestw Kastylii i Aragonii nad wyprawami Krzysztofa Kolumba kluczem do jego pozyskania na pewno nie była zmniejszona religijna wrażliwość, lecz skrzyżowanie głębokiej wiary z polityczną wizją przyszłości, jakie nosili w sobie zarówno iberyjscy franciszkanie, sam Krzysztof Kolumb, jak i hiszpańscy monarchowie. Korzystając z pomocy zakonników, różnych konsorcjów i politycznych patronów, Kolumb zaproponował Europie podróż przez „Ocean Morza”, podróż, która spełniała jego marzenia okiełznania i zbadania apokaliptycznej wizji świata przedstawianej przez kliku współczesnych mu naukowców, świata położonego w pobliżu Starego Kontynentu, gdzieś na zachód od jego brzegów[25].

Własne plany podróżnicze wsparł m.in. na treści ulubionej pracy naukowej autorstwa Pierre’a d’Ailly, *Imago Mundi*, wykazując tym zainteresowanie dalekimi wyprawami już w 1480 r. W *Księdze Proroctw*, którą skompilował między 1501 a 1505 r., zawarł sekcje świadczące o sporej wiedzy na temat kształtu Ziemi. Podejrzewał, że Ziemia jest okrągła, jednak niewłaściwie szacował jej rozmiary.[26] W jednym ze swoich tekstów napisał m.in.:

> Zawsze czytałem, że świat, ziemia i woda są kuliste. Świadczą o tym wiedza i doświadczenie Ptolomeusza i wszystkich innych, którzy o tym pisali i dawali dowody. […] [O]dkryłem [jednak], że świat nie jest okrągły, jak to opisano, ale ma formę gruszki, doskonale okrągłej, poza wypukłym miejscem, gdzie jest ogonek. Albo jakby ktoś wziął doskonale okrągłą piłkę, która w jednym miejscu miałaby coś na kształt kobiecej piersi, a jej brodawka położona byłaby najwyżej i najbliżej nieba, a miejsce to znajduje się poniżej linii równika, na morzu oceanicznym, na krańcu wschodu… […] I sądzę, że ta ziemia, którą Wasze Wysokości rozkazały teraz odkryć, jest ogromna, a na południu jest ich więcej, choć nikt o nich nie słyszał[27].

Ruszając w nieznane, Kolumb opierał się na podręcznikach i pracach naukowych podejmujących problematykę astronomii i nie tylko. Oprócz wymienionej *Imago Mundi* korzystał m.in. z pracy papieża Piusa II (1405–1464) – *Historia rerum ubique gestarum (Historii Faktów i Zdarzeń*, Wenecja 1477*)*, która stała się

[23] Tamże, 37.

[24] Tamże.

[25] T.J. Johnson, dz.cyt.

[26] T. Todorov, *Podbój Ameryki. Problem innego*, Warszawa 1996, 10–14.

[27] C. Colon, *Relacion del Tercer Viaje* w: *Textos y documentos completos. Nuevas cartas*, red. C. Varela, J. Gil, Madrid: Alianza Editorial 1997, 376–377, 380, cyt. za: Z. Jakubowska, *Odkryta przypadkiem*, *pojęta opatrznie*, Warszawa 2013, 40–41.

dla niego podstawowym dziełem w zamierzeniu zdefiniowania najbardziej istotnych elementów planowanego przedsięwzięcia[28]. Cytując w swoich tekstach słowa proroka Izajasza, św. Józefa i św. Augustyna, a także fragmenty Psalmów, Kolumb potwierdził, jak bardzo pragnął głosić Słowo Boże wśród mieszkańców odległych wysp i kontynentów, wierząc jednocześnie w odzyskanie Jerozolimy i powrót Chrystusa w przedziale czasu 155 lat. Współpracując na gruncie teologicznym z kartuskim mnichem, Kacprem Gorricio, Kolumb uzupełnił swą *Księgę Proroctw*, odwołując się w niej wielokrotnie do rozdziałów biblijnych i do źródeł teologicznych dostępnych powszechnie w swojej epoce. Pragnął w ten sposób zademonstrować królowi Ferdynandowi i królowej Izabeli, że odkrycie i zbadanie Indii w okresie jego trzech poprzednich wypraw było częścią składową historii zbawienia i ważnym krokiem do wyzwolenia stolicy Izraela i całej Ziemi Świętej spod dominacji islamskiej, a także działaniem na rzecz zbawienia rodzaju ludzkiego przez proklamację Ewangelii[29].

W swoim *Dzienniku* z pierwszej podróży do Indii, w którym informował, że wszystkie swoje zyski przeznaczał na zdobycie Jerozolimy, przypomniał jednocześnie suwerenom, niedługo po zwycięstwie chrześcijan nad muzułmanami w Grenadzie w 1492 r., o złożonym przyrzeczeniu zaangażowania się w realizację jego apokaliptycznej wizji. Pisał tak:

> Podczas gdy […]mając na względzie raport, który oddałem Waszej Wysokości o ziemiach Indii i księciu, który nazywa się „Wielki Chan" […] jak wiele razy on i jego poprzednicy wysłani do Rzymu by prosić uczonych w Porządku Naszej Świętej Wiery, aby mogli poinstruować ich w tym i podobnie jak Ojciec Święty, który nie miał nigdy sposobności tego uczynić; i tak tyle ludzi było zagubionych, popadając w bałwochwalstwo i przyjmując fałszywych proroków i szkodliwe religie, tak Wasza Wysokość, podobnie jak katoliccy chrześcijanie i książęta, ukochani [w wierze] i organizatorzy Świętej chrześcijańskiej Wiary oraz wrogowie fałszywych doktryn Mahometa i wszystkich bałwochwalstw, a także herezji, pomyślałeś o wysłaniu mnie, Krzysztofa Kolumba, do wspomnianych regionów Indii bym mógł ujrzeć wymienionych książąt i ludy ziem charakterystyczne dla tych ziem oraz wszystko inne, by poczynić starania do podjęcia działań w celu przyjęcia Naszej Świętej Wiary. I rozkazałeś, że nie powinienem pójść na wschód lądem, co było niegdyś w zwyczaju, ale trasą na zachód [...][30].

Powyższe oświadczenie, odwołujące się w swej treści do aprobaty, jaką wyrazili katoliccy monarchowie dla planów Kolumba, odzwierciedlało to wszystko, czym żył w ostatnich latach przed pierwszą oceaniczną wyprawą jej pomysłodawca. Zapewne głęboko wierzył w powodzenie własnych projektów, które początkowo natrafiły na dworze hiszpańskiego monarchy na niechęć. Minęło od tego momentu aż siedem lat, kiedy udało się wreszcie zmontować grupę finansową, która zdolna byłaby ponieść koszty oceanicznych przedsięwzięć Kolumba, pomimo oczywistego ryzyka, jednakże z nadzieją na korzyści wynikające z odkrycia nowego, intratnego azjatyckiego szlaku handlowego. Wraz ze zdobyciem ostatniej islamskiej fortecy na Półwy-

[28] T.J. Johnson, dz.cyt.

[29] *The Book of Prophecies*, *Edited by Christopher Columbus (Repertorium Columbianium)*, ed. by R. Rusconi, transl. B. Sullivan, University of California Press 1997, 5.

[30] *The Diario of Christopher Columbus's First Voyage to America 1492–1493*, University of Oklahoma Press 1991, 16–19, tłum. własne.

spie Iberyjskim, suwereni Hiszpanii spojrzeli śmielej poza linię nowo zdefiniowanej granicy, ku Azji, myśląc nie tylko o zakończeniu Rekonkwisty i odzyskaniu Jerozolimy, pępka ówczesnego świata, ale także o czymś znacznie szerszym.

Porażka Maurów 2 styczniu 1492 r., wydalenie Żydów z Półwyspu Iberyjskiego pod koniec marca tego samego roku, unia Kastylii i Aragonii z Grenadą, nadzieja na odnalezienie mitycznej, chrześcijańskiej krainy położonej na Wschodzie i wiara, że Wielki Chan (lub Czyngis-chan) to potomek Księdza Jana (lub Jana Prezbitera), który tym królestwem władał, zwiastowały mesjanistyczny okres uniwersalizmu w Hiszpanii i skupienia uwagi na Ziemi Świętej. Można zaryzykować stwierdzenie, że 17 kwietnia 1492 r., a więc ten dzień, w którym Kolumb otrzymał długo oczekiwaną zgodę na przepłynięcie przez „Ocean Mórz", czym jego patroni dali wyraz własnym oczekiwaniom, tak bardzo zakorzenionym w wielkich apokaliptycznych narracjach stworzonych w wiekach poprzednich i spopularyzowanych w Hiszpanii przez całe europejskie chrześcijaństwo w XV stuleciu, stał się początkiem wielkich i dramatycznych wydarzeń zapowiadanych dawno temu przez starożytnych i średniowiecznych proroków[31]. Proroctwa te, zawarte m.in. w takich dziełach jak *Vae Mundo* (Biada Światu), które powstało w 1291 r. po upadku Akry, ostatniego chrześcijańskiego miasta w Ziemi Świętej, znalazły nawet swój obieg w sądownictwie Kastylii i Aragonii. *Vae Mundo*, przypisane autorstwu Joachima z Fiore i promowane przez franciszkanów, mówiły o „Ostatnim Światowym Cesarzu", który zapoczątkował milenijny pokój zapowiedziany w *Piśmie Świętym i chrześcijańskie nawrócenie mieszkańców Ziemi dzięki objawieniom Chrystusa*. Genueńscy ambasadorowie podczas wizyty na dworze królewskim w 1493 r. mogli nawiązać do tych proroctw, kiedy po zwycięstwie nad Grenadą nawoływali do odbicia z rąk muzułmanów Jerozolimy[32]. Podobnie uczynił Krzysztof Kolumb w 1502 r., łącząc na pierwszych stronicach *Księgi Proroctw* wizję proroctw podkreślających nadzwyczajną rolę hiszpańskich monarchów w rozszerzaniu chrześcijańskiej wiary na Ziemi, ze swoimi *podróżami i ich religijnym przesłaniem:*

> To jest początek księgi; zbiór powiedzeń, opinii dotyczących potrzeby odzyskania Świętego Miasta i Góry Syjon, odkrycia i nawrócenia wysp Indii i wszystkich ludów i narodów, do [wiary] Ferdynanda i Izabeli, naszych hiszpańskich władców[33].

Można uwierzyć, że Kolumb uznawał niezwykłość swojego projektu. Uważał go za przełomowy w dziejach ludzkości, stworzony „ręką Bożą", „cudowny", „otwierający możliwość do wykonania dzieła", stworzony w celu żeglowania do Indii w poprzek Oceanu z widocznymi znakami dla „grzeszących", „nie budzący wątpliwości, że ten [święty] ogień przyszedł od Ducha Świętego" wraz z wiarą wybrańca Boga i zgodnie ze słowami św. Mateusza: *O*, *Panie*, *zechciałeś wyjawić swe*

[31] A. Milhou, *Apocalypticism in Central and South American Colonialism*, w: *Encyclopedia of Apocalypticism*, vol. 3: *Apocalypticism in the Modern Period and the Contemporary Age*, ed. by S.J. Stein, New York: Continuum 1998, 3–35; oraz A. Milhou, *Colón y su mentalidad mesiánica en el ambiente franciscanista español*, Cuadernos colombistos XI, Valladolid 1983, 169–187.

[32] *The Book of Prophecies*…, dz.cyt., 31–32.

[33] Tamże, 59.

*tajemnice mędrcom*, *by przekazali je nic nie wiedzącym*[34]. Poznając tę tajemnicę, mędrcy mogli wyruszyć w nieznane ze Słowem Bożym i nauczaniem Kościoła. Tak myślał i czuł Kolumb, tak rozumiał Pismo Święte, tak się modlił i z taką wiarą wyruszał, stojąc na czele wypraw w stronę przeciwległego brzegu Oceanu. Po powrocie do Europy pochwalił się dopłynięciem do nieznanych regionów „Starego Świata", uznając, że stanowiły one wschodnią rubież „Indii"[35]. Niemal do końca swoich dni ufał w apokaliptyczną wizję tej „nieznanej ziemi" przedstawianej m.in. w takich pismach jak *Vae Mundo* i wyznawał potrzebę ewangelizowania Indii, a także odzyskania Jerozolimy z rąk Islamu. Można powiedzieć, że temu celowi poświęcił się całkiem, czego żywym dowodem mogło być m.in. zdeponowanie w banku San Giorgia w Genui własnych oszczędności, które pragnął przeznaczyć na sfinansowanie ostatniego, najważniejszego etapu Rekonkwisty[36].

Ironią tej historii jest fakt, że apokaliptyczna wizja wypraw Kolumba przesunęła geopolityczny główny cel poszukiwań odkrywcy nie do starożytnego miasta Jerozolimy, lecz na obszar obu Ameryk, do nowej ziemi obiecanej Izraela, do miejsca Nowego Jerusalem, jak zaczęli określać nowo odkryte lądy i wyspy pierwsi duchowni i misjonarze. To oni zachwycili się perspektywą utworzenia na odkrytych ziemiach Kościoła o strukturze pierwotnej, niemal jak za czasów Chrystusa. Wielu z nich uwierzyło w misję przeniesienia zachodniego chrześcijaństwa na obszar zamieszkały przez ludy z własnymi zestawami wierzeń w sposób nie wymagający wielkiego wysiłku[37].

Wydawałoby się, że apokaliptyczna wizja poszukiwań Kolumba zawierała w swej treści zarówno pragnienie odnalezienia drogi do Nowej Jerozolimy, jak i zapewnienie sobie istotnej pozycji w realizacji politycznych zamierzeń hiszpańskich monarchów. W swym światopoglądzie wielki żeglarz nie odbiegał zbytnio od obrazu przeciętnego, średniowiecznego podróżnika – chrześcijanina z krwi i kości, swoistego *homo viator*, wędrowca podróżującego od Islandii do Włoch i niżej, na południe, z zamiarem realizowania mistycznej wędrówki od Ziemi do Nieba[38]. Jednak, co pojawiło się niespodziewanie w pismach Kolumba, odkrywca podjął uniwersalistyczny wymiar epistemologii, argumentując, że *Duch Święty działał zarówno wśród chrześcijan*, *Żydów*, *Maurów i w każdej innej społeczności religijnej*, *nie tylko celowo*, *ale również nieświadomie*[39]. Podważył w ten sposób nie tylko *status quo* na polu wiedzy i w przedmiotach poznania, które studiował, ale zanegował również istniejący stan rzeczy w niektórych grupach społecznych, w tym – hierarchizację stanów kościelnych. Wierząc, że Bóg nim kierował, wspomniał jednocześnie w *Księdze Proroctw* o otwartości własnego umysłu na poglądy innych bez względu na status społeczny, pochodzenie etniczne i wyznawaną religię:

[34] L.A. Marquez, dz.cyt., 23.

[35] Według teorii Manuela Rosy był to chytry zabieg (w porozumienie z królem Portugalii) w celu zmylenia Hiszpanów i odwiedzenia ich uwagi od prawdziwych szlaków do Indii, które odkryli wcześniej portugalscy marynarze. Zob. M. Rosa, dz.cyt.

[36] T.J. Johnson, dz.cyt.

[37] Tamże.

[38] Tamże.

[39] *The Book of Prophecies…*, dz.cyt., 71.

> We wczesnym wieku zacząłem pływanie po morzu i kontynuowałem go aż do teraz. To zajęcie wzbudziło we mnie ciekawość [poznawania] sekretów świata. Jestem marynarzem od czterdziestu lat i osobiście żeglowałem do wszystkich znanych regionów. Prowadziłem handel i rozmawiałem ze znającymi się na rzeczy ludźmi kleru, świeckimi, Rzymianami i Grekami, z Żydami i Maurami i z wieloma innymi z różnych religii… W tym czasie studiowałem wiele tekstów; kosmologię, historię, kroniki, filozofię i inne dyscypliny. Przez te pisma, ręka naszego Pana otworzyła mój umysł na chęć żeglowania w stronę Indii i dała mi siłę by podjąć wyprawy[40].

Ogrom historycznych przekształceń rozpoczętych w 1492 r. mógł spowodować uznanie faktu, że wyprawy Kolumba uruchomiły proces definiowania od nowa społecznych reguł i związków w Nowym Świecie zaludnionym przez rozmaite ludy. Narodziły się ważne pytania: jak pogodzić wielość kultur i historycznych trajektorii z impulsem chrześcijaństwa, a nade wszystko z uniwersalizmem ludzkich wartości, które byłyby w stanie pogodzić stosunki społeczne między wielością różnych ludów i kultur, przenikniętych potęgą inności i nierówności?[41] Te problemy przyniosły polityczne i moralne dylematy zdobywcom Ameryki. Można uznać za zasadne stwierdzenie, że 1492 r. symbolizował wczesny świt naszego, własnego dnia, a miasto St. Augustine stało się symbolem walki o sprawiedliwość, równość i pokój dla wielu narodów z godnymi uwagi zwycięstwami i porażkami, z których znaczna część została zbyt łatwo zapomniana lub zignorowana. A chęć poszukiwań metaforycznej „Nowej Jerozolimy"? Zapewne nigdy nie osłabło. Cudowne hiszpańskie dziedzictwo w obu Amerykach, tak znamienne w swojej śmiałości, dało impuls świtowi, lecz pomimo upływu czasu, nie uniosło słońca nawet do wysokości południa czasu historycznego, w którym poszukiwania wyższego zrozumienia dziejowych wydarzeń tkwią wciąż w tym samym miejscu, w wielu przypadkach odłączając się od obiektywizmu. Historia odkrycia Ameryki zaś, oderwana od politycznej wrażliwości, to historia oderwana od namiętności XVI-wiecznych konkwistadorów i Indian amerykańskich, w tym także od wielkich problemów naszych czasów[42].

## BIBLIOGRAFIA

*The Book of Prophecies*, *Edited by Christopher Columbus (Repertorium Columbianium)*, ed. by R. Rusconi, transl. B. Sullivan, University of California Press 1997.

Campbell E.M.J., *Giovanni Da Pian Del Carpini*, https://universalium.academic.ru/269349/ [dostęp: 18.10.2015].

Delaney C., *Columbus's Ultimate Goal: Jerusalem*, Comparative Studies in Society and History 48 (2006) 2, 260–292, https://www.amherst.edu/system/files/columbus.pdf [dostęp: 18.12.2018].

Jakubowska Z., *Odkryta przypadkiem*, *pojęta opatrznie. Wyspa Wielkanocna w osiemnastowiecznych relacjach podróżników na tle rozważań o spotkaniu kultur*, Warszawa: Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego 2013.

[40] Tamże, 67–68.

[41] S.J. Stern, *Paradigms of Conquest: History*, *Historiography*, *and Politics*, Journal of Latin American Studies 24 (1992), 1–34, https://nanopdf.com/download/paradigms-of-conquest-history-historiography-and-politics-author_pdf [dostęp: 3.12.2015].

[42] Tamże.

Johnson T.J., *The Apocalypse in St. Augustine: Christopher Columbus*, *Religion*, *and the New World*, http://www.culturallylaflorida.org/papers/Johnson.pdf [dostęp: 07.11.2015].

Marquez L.A., *La Iglesia y el Descubrimiento de America*, w: *Historia de la Iglesia en Hispanoamerica y Filipinas*, red. Pedro Borges, Madrid: Biblioteca de Autores Cristianos 1992, 19–32, https://pl.scribd.com/doc/7648742/Historia-de-La-Iglesia-en-His-Pa-No-America-Borges [dostęp: 20.12.2018].

Milhou A., *Apocalypticism in Central and South American Colonialism*, w: *Encyclopedia of Apocalypticism*, vol. 3: *Apocalypticism in the Modern Period and the Contemporary Age*, ed. by S.J. Stein, New York: Continuum 1998, 3–35.

Milhou A., *Colón y su mentalidad mesiánica en el ambiente franciscanista español*, Cuadernos colombistos XI, Valladolid 1983, 169–187.

O'Connor J.J., Robertson E.F., *Johannes de Sacrobosco*, http://www-history.mcs.st-and.ac.uk/Biographies/Sacrobosco.html [dostęp: 25.10.2015].

Stern S.J., *Paradigms of Conquest: History*, *Historiography*, *and Politics*, Journal of Latin American Studies 24 (1992), 1–34, https://nanopdf.com/download/paradigms-of-conquest-history-historiography-and-politics-author_pdf [dostęp: 3.12.2015].

Todorov T., *Podbój Ameryki. Problem innego*, tłum. z fr. J. Wojcieszak, Warszawa: Aletheia 1996.

*Wielcy i mali twórcy cywilizacji (Od Imhotepa do Leonarda Da Vinci)*, tłum. z ang. B. Orłowski Warszawa: Wiedza Powszechna 1968.

Val J OFM M.A. del, , *Aventuras apostólicas y literatura de viajes de los franciscanos Fr. Pascual de Vitoria (por Asia) y Raimundo Llull (por el Mediterráneo)*, w: *La labor de traducción de los franciscanos*, red. A.B. Garcia, Madrid: Franciscanos Españoles, O.F.M. – Editorial Cisneros 2013, 421–433, https://dialnet.unirioja.es/servlet/articulo?codigo=4251334 [dostęp: 19.10.2015].

Varela C., *La caida de Cristobal Colon: el juicio de Bobadilla*, Madrid: Marcial Pons Historia 2006.

## CHURCH AND DISCOVERY OF AMERICA

Summary

The scope of historical transformation starting from 1492 could have been caused by the fact that Columbus's voyages triggered off the process of re-defining rules and connections in the New World inhabited by various peoples. Important questions were raised: how to reconcile the variety of cultures and historical trajectories with a Christian impulse, and mainly with a universality of human values which could harmonize social relations with the variety of peoples and cultures, permeated by the power of otherness and inequality. Those issues brought about political and moral dilemmas for America's conquerors. One can state that year 1492 symbolized an early dawn of our own era and many towns which were founded in America by Christopher Columbus and his successors became a symbol of struggle for justice, equality and peace for many nations, with memorable victories and failures, the majority of which have been too easily forgotten or ignored. But the most important sign of this significant year 1492 was kindling of the holy fire of the future, which gave hope to release a vital force of America's peoples, regardless of their skin color and country of origin.

**Key words**: Columbus, America, Church, evangelization, missionaries

**Nota o Autorze**

**Mirosław OLSZYCKI** – absolwent Wydziału Reżyserii i Wydziału Operatorskiego Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi, absolwent Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego. Doktorant Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Swoje zainteresowania skupił na Ameryce Łacińskiej, zwłaszcza na jej kolonialnej przeszłości oraz historii polskiej emigracji do Ameryki Południowej. Autor książkowych esejów i powieści historycznej (*Bramy Szeolu*, *Meksyk. Szlakiem zdobywców*, *Ziemia Czerwonych Drzew*, Świat kolonialnej Ameryki Łacińskiej), a także artykułów prasowych o tematyce podróżniczej i historycznej. Twórca telewizyjnego programu podróżniczego, współautor i autor filmów dokumentalnych. Od lat swój zawód związany z realizacją filmów łączy z pasją podróżowania tropem cywilizacji. Zrealizował m.in. tematyczne wyprawy (filmowo-fotograficzne) do Meksyku, Peru, Gwatemali, Hondurasu, Paragwaju, Chile, Brazylii, Argentyny, Urugwaju, a w latach 2008–2009 brał udział (w charakterze operatora filmowego) w polsko-amerykańsko-peruwiańskiej wyprawie „Colca Condor" pod flagą The Explorer Clubu, która – jako pierwsza – pokonała i zbadała naukowo, ostatni dziewiczy oraz nie zdobyty do 2008 r., 20-kilometrowy odcinek najgłębszego na ziemi Kanionu Colca w peruwiańskich Andach. Mirosław Olszycki jest twórcą Międzynarodowego Festiwalu Cywilizacji i Sztuki Mediów MEDIATRAVEL.
Kontakt e-mail: info@arkadia.pl